

# Enuma Elish wg Zecharii Sitchina

Autor tekstu: **Krzysztof Sykta**

## 1.

## Wprowadzenie

W przypadku wszelkich opowieści niesamowitych sceptyk zmuszony jest do zachowania daleko posuniętej ostrożności, do zadania sobie podstawowego pytanie: jaka jest wiarygodność prezentowanych informacji, jaką mamy pewność, że dany autor nie konfabuluje, nie przeinacza faktów, nie ukrywa niewygodnych informacji? Ta wzmożona ostrożność wskazana jest również przy ocenie teorii naukowych bazujących na skąnym lub kontrowersyjnym materiale wyjściowym. Historię wojen piszą ich zwycięzcy, dzieje starożytności piszą ludzie nie zawsze podchodzący poważnie do tematu. Ustala się z góry pewną hipotezę typu: Egipcjanie Starego Państwa nie stosowali wiertel rurowych a następnie bagatelizuje wszelkie odkrycia przeczące tezie podstawowej. Nauka zmienia się w religię, religia w naukę. W obu tych dziedzinach myśli ludzkiej dominuje kunktatorski brak elastyczności. My mamy monopol na prawdę, my mamy Rację, z oponentami się nie dyskutuje, oponentów się ośmiesza i ignoruje.

W każdej niepewnej dziedzinie wiedzy należy przyjąć zasadę otwartości: żadna hipoteza pewną być nie może, może być jedynie bardziej prawdopodobna z braku kontrargumentów. Otwarcie należy podejść również do dywagacji Zechariego Sitchina na temat „prawdziwej” historii Sumerów. Jednak w jego przypadku możemy sprawdzić, czy to, co nam serwuje jest rzeczywiście przynajmniej zgodne ze stanem faktycznym. Sami możemy sięgnąć do cytowanych przez niego tekstów i sprawdzić czy cytowane są w sposób rzetelny, czy autor przypadkiem nie pomija tych wszystkich fragmentów, które przeczą jego teoriiom.

Bajkom Z. Sitchina dała się uwieść Cecylia Ruder (fragmenty jej artykułu poniżej odmiennym kolorem).

## 2.

### Wstępne

### koncepcje

### Sitchina

"Sumer to kraj u ujścia Eufratu i Tygrysu, gdzie sześć tysięcy lat temu powstała cywilizacja nie mająca swego prekursora. W każdym bądź razie, dla nauki jest on nieznaną. Nagle i nieoczekiwanie pojawiły się język pisany i nauka na bardzo wysokim poziomie, organizacja państwowa, budowano wysokie budynki, uprawiano intensywną gospodarkę rolną, kwitł przemysł i handel, tworzono prawo, teorie kosmologiczne, a także utrwalano wiedzę dla potomności".

- Sumer nie wyłonił się z próżni, nie powstał nagle, jego pismo nie pojawiło się ad hoc, z kapelusza, za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Można prześledzić cały proces stopniowej urbanizacji, zmian w budownictwie, w języku czy w dziełach sztuki. Sumer nie był pierwszą cywilizacją w regionie, nie był też jedyną. Był raczej jednym z wielu państweczek handlujących z sobą w basenie Morza Arabskiego i Zatoki Perskiej.

"We wszystkich pismach pozostawionych przez Sumerów, a następnie kopiowanych przez następujące po nich cywilizacje, przewijają się te same fakty".

- Bynajmniej... Fakty poniżej cytowane przewijają się jedynie we wszystkich książkach wydanych przez Z. Sitchina. Sumerowie byli bardziej rozbudowani.

"W minionych czasach, około 400 -270 tys. lat p.n.e. (oceny różnią się między sobą w tej kwestii), w południowej Mezopotamii pojawili się OBCY, którzy przybyli z nieba i założyli tam pierwsze osady, osuszając podmokły teren za pomocą melioracji. Planetę, z której przybyli, Sumerowie określali jako dwunasty obiekt naszego Układu Słonecznego".

- Co by świadczyło o ich ograniczonej wiedzy kosmologicznej. W Układzie Słonecznym nie ma 12 planet, jego budowa jest o wiele bardziej skomplikowana, ziemski Księżyc jest planetą, lecz Pluton jak się obecnie okazało jest jedynie jednym z wielu podobnych mu wielkością obiektów w pasie Kuipera.

"Nie przybyli na Ziemię przypadkiem. Poszukiwali złota, które dziś także odgrywa ważną rolę w technologii kosmicznej. Było im ono potrzebne do ratowania zanikającej atmosfery ich planety, Racjonalista.pl

do ochrony przed promieniowaniem, utratą ciepła, powietrza i wody".

- I dlatego wylądowali w pozbawionej złota bagnistej Mezopotamii. Złota tam nie było, lecz była trzcina, materiał, z którego w III tys. p.n.e. budowano statki. Wszystkie większe cywilizacje powstawały w deltach rzek a w każdym razie tam, gdzie mógł się rozwinąć transport morski.

"Wydobycie złota w Zatoce Perskiej nie spełniło oczekiwań, poszukano zatem innych złóż i natrafiono na nie w krainie Abzu (nazwa podana w starożytnych przekazach) w południowej części Afryki. Złóża jednak trzeba tam było eksploatować techniką górnictw, należało stworzyć odpowiednie zaplecze, zapewnić transport. Praca była ciężka, więc do wydobywania kruszcu i wykonywania innych prac pomocniczych, przybysze (przez Sumerów zwani Anunnaki) utworzyli początkowo kilku prymitywnych robotników za pomocą techniki zapłodnienia in vitro nasieniem Anunnaki kilku komórek jajowych samic ziemskiego małpoluda".

-I tutaj rozbija się w pył cała koncepcja pana Sitchina. Kosmici, którzy opanowali podróże międzyplanetarne, w celu wydobywania kruszców stwarzają prymitywnych robotników pracujących dla nich w kopalniach tak, jakby nie posiadali odpowiednio zaawansowanych technicznie maszyn. Kopaczka w dłoń bo kosmitom się śpieszy. Ich planeta umiera, traci atmosferę, więc pozwalają na to by wydobycie trwało przez tysiące lat w śmiesznie ekstensywnym trybie. Że też żaden z nich nie wpadł na pomysł by zamieszkać na tej urokliwej planecie, by przenieść na nią swą upadającą cywilizację. Mamy tu do czynienia z typową nadinterpretacją. Ludzie zostają stworzeni do ciężkiej pracy, Adam („Człowiek”) zostaje wygnany z raju po to by w pocie czoła uprawiać ziemię. Dla Sitchina uprawianie ziemi motyką oznacza wydobywanie złota dla kosmitów.

"Zarodki zostały zaimplantowane, a matkami zastępczymi były kobiety Anunnaki. Hybrydy te nie mogły się rozmnażać, stosowny dopływ siły roboczej zapewniono więc na drodze dodatkowych manipulacji genetycznych, które umożliwiły samodzielną reprodukcję stworzonemu gatunkowi. Około 13 tys. lat temu miał miejsce potop, spowodowany prawdopodobnie ogromną falą pływową spowodowaną przejściem planety X w pobliżu Ziemi..."

- Sitchin przedstawia szczegółowe trajektorie swej fantomowej planety, za każdym razem jak zbliża się do ziemi kosmici uczą ludzi a to rolnictwa, a to lepienia garnków, a to innych pożytecznych rzeczy. Tyle że Z. S. pomija już zupełnie fakt, że, zgodnie z jego obliczeniami, planeta ta powinna być widoczna również w czasach rzymskich, lecz nie była, żaden z chińskich astronomów też nic na jej temat nie wie, więc lepiej na ten temat nie pisać...

"lub być może gwałtownymi erupcjami wulkanicznymi przy równoczesnym podniesieniu się poziomu wód na skutek ustępującego okresu zlodowacenia. Potop zniszczył całkowicie bazy obcych przybyszy wraz z kosmodromem i centrum kontroli lotów w dorzeczu Eufratu i Tygrysu, katastrofie oparła się jednak płyta lądowiska w Baalbek u wybrzeża Morza Śródziemnego".

- Tu pan Sitchin stara się przemycić bajkę o kosmodromie w świętych górach Libanu. Tyle, że płyta ta wzniesiona została w czasach o wiele późniejszych, cała świątynia ma charakter megalityczny, nie tylko jej podstawa, niektóre bloki ważą ok. tysięcy ton, lecz mimo wszystko wzniesli je ludzie. Nie ma tam żadnej płyty lądowiska, tak jakby rzekomi kosmici poruszali się prymitywnymi raketami. Baalbeck jest dowodem na stosowanie w głębokiej starożytności zaawansowanych technik budowlanych, specjalnych dźwigów, które później ujrzeliśmy w renesansu.

### **3. Oszustwo z Enuma Elish**

"Niemniej zdumiewająca jest treść sumeryjskiego eposu Enuma Elis. Epos ten opisuje Niebiańską Bitwę, czyli przebieg tworzenia się naszego Układu Słonecznego wraz z kosmiczną katastrofą, która nadała układowi ostateczną strukturę. Jaki był przebieg tej Niebiańskiej Bitwy?

Na początku uformował się Apsu (Słońce) wraz z planetami Mummu (Merkury) i Tiamat. Przestrzeń między Apsu i Tiamat była wypełniona materią, która uformowała się w kolejne planety Lahmu (Mars) i Lahamu (Wenus). W następnej kolejności powstały wielkie planety Anshar (Saturn) i Kishar (Jowisz). Część materii oderwała się z Anshara formując dwie

bliźniacze planety Anu (Uran) i Nudimmud (Neptun) oraz Gaga (Pluton), który stał się satelitą Anshara. Orbity powstałych planet nie były stabilne. Gdy zbliżały się do siebie działanie sił grawitacji powodowało wrywanie z nich materii i tworzenie się satelitów. Będąc skrajną planetą Układu Słonecznego Nudimmud/Neptun miał kontakt z „odległą przestrzenią oceanu” — kosmosem. To stamtąd pojawił się Nibiru i dostał się w pole grawitacji Nudimmuda/Neptuna, po czym zakrzywiając swoją orbitę wszedł do wnętrza Układu Słonecznego". (...)

- Sitchin formułuje hipotezę, że skoro bogów utożsamiano z planetami to opis narodzenia bóstw można zinterpretować jako opis powstania układu słonecznego. Następnie posuwa się dalej: twierdzi, że Sumerowie opisali prawdziwą, ukrytą przed oczami współczesnych naukowców, wersję zdarzeń oraz, że znali rzeczywiste rozmiary poszczególnych planet, łącznie z ich barwą.

Wszystkie te jego dywagacje mijają się niestety z prawdą, dlatego też Zacharia Sitchin rozmyślnie pomija wszystkie te fragmenty, które nie pasują do jego teorii a inne wersety przekręca. Dokonuje więc najzwyczajniejszego w świecie oszustwa, licząc na niewiedzę swoich czytelników.

Niestety, nie tylko on zna się na języku szumerskim. Wystarczy w sumie angielski lub polski przekład tekstu Enuma Elish (choć ten jest raczej starej daty), by odkryć wszystkie opuszczenia.

Przejdźmy do szczegółów opisu stworzenia.

**AKT I: Pierwsi bogowie**

Sitchin cytuje pierwszy fragment popołniając pierwszy błąd:

"Był tylko APSU, ich rodzic pierwotny, MUMMU i TIAMAT, która zrodziła ich wszystkich" [1]

Bogowie w eposie przychodzą na świat w parach, Sitchin pierwszą parę przerabia na trójcę bóstw. MUMMU nie oznacza bowiem boga, chociaż kiedyś tak ten fragment tłumaczono. W powyższym zdaniu wyraz ten jest określnikiem Tiamat, Matki Życia, oznacza twórcę, Stworzycielkę.

Termin APSU (ABZU) Sitchin tłumaczy w tym akurat miejscu jako "ten, który istnieje od początku". ABZU to Czuwające Morze, Otchłań, Dolny Świat. Abzu i Tiamat to hebrajski „męt i zamęt”, pierwotny chaos, para „potworów”, tohu wa bohu, Tehemot (Lewiatan) i Behemot. I tak jak Marduk-Bel zabije smoczyce Tiamat tak też Jahwe-Adon roztrzaska morskiego węża...

Bogów utożsamiano z planetami a planety z bóstwami. Być może Enuma Elisz jest próbą odpowiedzi na początek życia, kosmosu, planet, jednakże Sumerowie nie operują wiedzą naukową. Kolejne planety są coraz potężniejsze podczas gdy w Układzie Słonecznym następuje przesilenie i stopniowy regres rzędu wielkości. Sitchin zdaje się jednakże tego nie zauważać.

**AKT II: Narodziny Nudimmuda/ Neptuna**

Powstaje kolejna dwójca: Lahmu i Lahamu, długowłosi bogowie wojny, Isztar i Ninurta. Dalej Sitchin tłumaczy następująco:

"Zanim I Bóg Prześcigając Gdy Zrodzili Potem Sobie równego i w postaci Anshar i rozciągnęły boga Anu, syna Anu, pierwotny na swój obraz wzrośli do bóg Kishar przybrali kształt, ich. i pomnożyły lata, — rywala przodków. Anu, zrodził Nudimmuda (Ea)" [2]

Czytelnik ma odnieść wrażenie, że oto powstają dwie wielkie planety Jowisz i Saturn, które następnie zdradzają dwóch podobnych sobie Urana i Neptuna. Nazwy rzeczywiście się zgadzają. Anshar i Kishar to starsza generacja bóstw, zastąpiona później przez Iszkura i Enlila, kolejnych panów ziemi. Ich greckie odpowiedniki to Zeus i Kronos, **Jowisz i Saturn**. Największy bóg przejął największą planetę. Jednakże w czasach gdy powstawało Enuma Elisz czczono najwyraźniej brata Enlila Enkiego, (archetypowy dobry bóg, mędrzec zamordowany przez złego brata, motyw wszechobecny w ówczesnym świecie (Ozyrys i Set), spotykany również w Biblii: Habaal (Baal) i Kain (Mot), Jezus i Juda Sztyletnik, pierwotny Juda Bliźniak, brat pański). To Enki i jego syn stanowią największe planety na niebie, a nie Anshar i Kishar.

Wracając do Sitchina. Przetłumaczył on fałszywie odnośny fragment po to, by zataić przewagę Anu nad Anszarem:

"Zrodzili boga Anu, syna — rywala przodków. Potem pierworodny Anszara, Anu, Sobie równego i na swój obraz zrodził Nudimmuda".

Fragment ten brzmi dosłownie: "Anu ich pierworodny, dorównał swym przodkom. **Anshar stworzył swego syna Anu na swe podobieństwo.** I [również] Anu zrodził Nudimmuda na swe podobieństwo.

Jak widać Sitchin pierwszy wers przekłamuje a drugi OPUSZCZA! To jednak nie wszystko. Sitchin z rozmysłem opuszcza kolejne wersy, które opisują Nudimmuda (Ea, boga wody i mądrości, Neptuna):

"On — Nudimmud, **przewyższał swych ojców.** Głęboką wiedzę posiadał, mędrcecm był; potężnym w ramionach. **Potężniejszy i szerszy był od Anshara,** stwórcy swego ojca. Nikt mu nie dorównywał spośród reszty bogów, jego pobratymców".

Jeśli więc uznamy, że Szumerowie opisują układ słoneczny, poszczególne planety, to musimy też stwierdzić, że wg nich Neptun był największą z planet. Prawda jest raczej taka, że to Bóg Wody, Ea, był ich największym bogiem, ojcem Marduka, nawiasem mówiąc, protoplasty Jahwe.

W tym momencie należy zwrócić uwagę na pewną rzecz: wg oficjalnej nauki wiedza Babilończyków powinna kończyć się na Saturnie, a w Enuma Elish, jakby na przekór, rodzą się kolejni bogowie: Anu-Uranos (Niebo, samo greckie słowo ma konotacje babilońskie: Ur-Anu!), Ea-Neptun i podwójny Marduk! Jedynie Marduk nie pasuje zbytnio do Plutona, natomiast pojawienie się Anu i Ea (oraz nadanie tym planetom takich samych nazw przez Europejczyków, choć przez 70 lat Urana zwano początkowo Herschelem) należy uznać za co najmniej intrygujący zbieg okoliczności.

### **AKT III: Zrodzenie Marduka, syna Nudimmuda**

Po zrodzeniu wszystkich bogów przychodzi pora na moment kulminacyjny w teorii Sitchina: do układu słonecznego wkracza potężny intruz, tak przynajmniej twierdzi Zechariasz:

"W izbie losów, w miejscu przeznaczeń, Zrodzony został bóg, najzdolniejszy najmądrzejszy z bogów. W **sercu oceanu** stworzony został Marduk"

Sitchin komentuje to tak: "Nowy niebiański bóg, nowa planeta, przyłącza się teraz do załogi. **Został uformowany w oceanie, dalekiej przestrzeni zewnętrznej,** do układu słonecznego przyciągnęła go planeta położona najdalej: 'Tym, który go zrodził był Ea' (Neptun)". **[3]**

Pisząc te słowa Sitchin KŁAMIE JAK Z NUT, zmieniając ABZU (wcześniej wg niego jest to Słońce, pierwsze z bóstw) na ocean, peryferia układu słonecznego!!! Spójrzmy jak naprawdę wygląda stosowny fragment:

"W komnacie przeznaczeń, izbie zamysłów, Bel (Pan), najmądrzejszy z mądrych, mędrzec bogów, poczęty został. We wnętrzu APSU Marduk został stworzony, We wnętrzu czystego APSU Marduk został zrodzony. EA, jego ojciec, on go stworzył. DAMKINA, jego matka, ona go zrodziła. On ssał piersi bogiń, Wychowano go, by budził respekt".

Marduk przejmuje tytuł swego ojca — Baala. Nazwany zostaje Panem, Władcą, tak jak później Jezus, kolejne umęczone i zmartwychwstałe bóstwo agrarne.

Marduk zrodzony zostaje wewnątrz ABZU — morza czujnego, morza wiedzy. Przyjmując koncepcję Sitchina — we wnętrzu Słońca, choć raczej ABZU to pierwotny chaos materii, morze materii, z którego wnętrza powstałi wszyscy bogowie. Sitchin nie wspomina rzecz jasna o Damkinie, żonie Ea-Neptuna, bo ta przecież żadnej planecie nie odpowiada więc lepiej o niej nie wspominać.

Enuma Elisz niesie więc z sobą znamiona prawdy kosmologicznej, lecz Sitchin świadomie je zniekształca. Opuszcza wszelkie wersy i słowa, które kłócą się z jego hipotezą. Czy tak postępuje prawdziwy naukowiec i badacz, czy może raczej oszust? Zadaję sobie pytanie: czemu Sitchin ignoruje oczywiste fakty? Czemu brnie w głupoty, prezentując nierzadko zmyślane dane? Jak można ignorować oczywiste wersy i słowa? Sitchin zachowuje się jak człowiek nawiedzony, jak szarlatan lub ślepiec, no chyba, że specjalnie on i jemu podobni autorzy (Alan Alford, Laurence Gardner) szerzy fałszywy obraz Szumeru. Takiej zaznał wizji, taki poczuł interes, zarobić parę groszy na ludzkiej naiwności i niewiedzy.

#### **AKT IV: Marduk na scenie**

Sitchin przechodzi następnie do analizy wyglądu Marduka, cytując kolejne fragmenty Enuma Elisz. Przy okazji przechodzi również sam siebie w manipulacji tekstem eposu:

"Powabna była jego postać, oczy pełne blasku; Wykwintny w ruchach, majestatyczny jak za dawnych czasów... Mocno przyćmiewał bogów, prześcigał we wszystkim [...] Pyszny jak żaden z nich, przewyższał ich wzrostem, Potężne były jego członki, niezmiernie był wysoki". **[4]**

Rzucają się od razu w oczy wykropkowane miejsca. Ciekawe, cóż tym razem pan Sitchin stara się ukryć przed nami? Spójrzmy:

"Dumna jest jego postać, przesywające spojrzenie, Pojawił się dojrzałym, potężny był od początku. Anu, stwórca jego ojca, ujrzał go, I rozradował się, rozpromieniał, serce jego wypełniło się radością. Stworzył go tak doskonałym, o dwóch boskich głowach. Wyniesiony wysoko ponad innych [bogów], on [Marduk] przewyższał ich w każdym względzie. Jego członki tak pomysłowo ukształtowane, poza zdolnością ludzkiego pojmowania, Niemożliwe by to zrozumieć, zbyt trudne aby to pojąć. Czworobłą było jego oczu, czworobłą było jego uszu. Kiedy poruszał wargami, wywoływał ogień. Czworobłą jego uszu było ogromnych, I tak jak jego oczy, przesywały wszystko.

Najwyższy      pośród      bogów,      postać      jego      ponad      wszystko.  
Jego      członki      tak      potężne,      jego      wzrost      ponad      wszystko".

Jak widać Sitchin pomija po raz kolejny bardzo ważne fragmenty, w których Marduk przedstawiony jest jako bóstwo podwójne, o dwóch głowach, przewyższające wszystko, wszystkich bogów. Wychodząc z koncepcji kosmogonicznej należałoby po prostu przyjąć, że Marduk to planeta lub gwiazda podwójna, jednak Sitchin tego nie czyni. Ignoruje pewien znaczący aspekt opowieści. Dopiero w znacznie późniejszej pracy „Genesis jeszcze raz”, wydanej kilkadziesiąt lat po „Dwunastej Planecie”, rozważa opis Marduka w rozszerzonej wersji. Uszy i oczy to wg niego satelity. O dwóch głowach pisze rzecz następującą: "Gdy przechodził koło Ea bok Marduka zaczął się wybrzuszać >jak gdyby miał drugą głowę.< Czy właśnie wtedy wybrzuszenie to oderwało się by stać się księżycem Jowisza Trytonem?" [5] zapytuje niemal retorycznie i nie wiadomo teraz czy śmiać się czy płakać. Marduk opisany jest jednoznacznie, miejscami autor poematu nie znajduje odpowiednich słów, co jakże przypomina opis Chwały Pana w księdze Ezechiela.

## 5.

## Podsumowanie

Enuma Elisz jest dziełem przepięknym. Miejscami niezrozumiałym dla współczesnych tłumaczy. Miejscami niepojętym dla samego autora. Opisuje on rzeczy „ponad jego zrozumieniem” lub też ponad zrozumieniem współczesnych tłumaczy. Ogromna plastyczność opisu. Szereg niesamowitych stworów, które w kolejnej wersji translacji zmieniają się w zwykłe „demony” lub nic nie mówiące określenia, w dodatku z błędami logicznymi, typu „smok Mush-Hushshu” co dosłownie znaczy „smok Wściekły-Smok-Oraz”. Kolejną rzeczą wartą odnotowania są przepotężne bronie używane w boju. Bronie o mocy huraganów i ognistych burz. Na niebie szaleją żywioły. Przyroda objawia swą potęgę. Inni zapewne dopatrzą się tu kosmitów i gwiazdnych wojen...

Przekłamanie w Enuma Elisz nie są czymś przypadkowym. W zasadzie wszystkie prace Sitchina, a szczególnie „Dwunasta Planeta”, roją się od błędów i zmyśleń.

Sitchin twierdzi, że Sumerowie stosowali współczesny, grecki zodiak co samo w sobie jest śmieszne, gdyż przykładowo konstelację Wagi wymyślili dopiero Babilończycy dzieląc Skorpiona-Smoka na dwie części. Otóż w celu udowodnienia swych racji tłumaczy on np. słowo GU — byk, wojownik — jako „Wodnik” (!) a z Szamasza (Słońce) robi konstelację Ryb (!!!) [6], dodajmy: nieznaną w czasach szumerskich. Znak ten przedstawiano jako jednego Rybołaka, Człowieka Rybę trzymającego w dłoni kruka (Utnapisztim, Noe). Na kolejnej stronie „profesor” Sitchin przedstawia z kolei okrągłą tabliczkę z wypisanymi 36 nazwami, tzw. „tabliczkę 36 gwiazd”. Wg niego środkowy pas zawiera nazwy 12 konstelacji zodiakalnych, których nie raczy przetłumaczyć, z tego prostego powodu, iż w miejscach tych żadnych konstelacji zodiakalnych nie ma (w zasadzie to są, tyle, że dwie na dwanaście).

Sitchin w naginaniu danych do swych wniosków przerasta Danikena i Charroux razem wziętych. Jako naukowiec czyni z siebie szarlatana, jak na fantastę jest zbyt poważny.

Zobacz także te strony:

[Oszustwa Sitchina - Enuma Elish](#)

[Jeszcze jeden van Daniken](#)

---

Przypisy:

[1] Z. Sitchin, Dwunasta Planeta, Prokop, Warszawa 1996, s.203

[2] Ibidem, s.204

[3] Ibidem, s.209

[4] Ibidem, s.209

[5] Z. Sitchin, Genesis jeszcze raz, Prokop, Warszawa 1997, s.31

[6] Z. Sitchin, Dwunasta Planeta, op. cit., s.183

**Krzysztof Sykta**

Zajmuje się głównie bibliotyką i religioznawstwem. Skończył ekonomię, jest dyrektorem w izbie gospodarczej i redaktorem w Magazynie Przedsiębiorczości i Integracji Lokalnej IMPULS. Redaktor naczelny eżynu Playback.pl

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 17-09-2002 Ostatnia zmiana: 18-03-2005)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1901) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1901>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)